

Ks. Przemysław Artemiuk: Mierzenie się z Judaszem

Terlikowski doskonale zdaje sobie sprawę, że sprawa Judasza Iskarioty nie należy jedynie do przeszłości, nie jest zamkniętą historią, ale stała się na przestrzeni wieków wędrującym motywem, symbolem, który skłania do myślenia – pisze ks. Przemysław Artemiuk o książce Tomasza P. Terlikowskiego „To ja, Judasz”.

Od lat z uwagą śledzę pisanstwo Tomasza P. Terlikowskiego. Odnoszę nieodparte wrażenie, że idzie w nim coraz wyżej i głębiej. Wyżej, jeśli chodzi o język, styl, swobodę wypowiedzi, rozległość tematyki, argumentację najeżoną trudnymi wątkami, a opowiedzianą w sposób zrozumiały. Głębiej, bo podejmowane przez niego motywy wymagają nie tylko rozległej i różnorodnej wiedzy, którą posiada i którą z powodzeniem się dzieli, ale zmuszają go niejako do odsłonięcia wnętrza, podzielenia się dylematami, powiedzenia: szukam odpowiedzi lub w tej chwili jej jeszcze nie znajduję. Wiele kwestii pozostaje dla niego nadal otwartych, niedomkniętych, jakby nasłuchiwał i czekał, budując argumentację czy uzasadnienie. Tak jest właśnie z jego książką poświęconą Judaszowi. W moim odczuciu jest ona emblematyczna i ważna z przynajmniej kilku powodów.

Po pierwsze, nie jest biografią w sensie ścisłym. Nie chodzi w niej jedynie o prezentację życia Judasza. Wprowadzenie wątków biograficznych jest co nie miara. Terlikowski zbiera wszystkie motywy

nowotestamentowe, apokryficzne i historyczne. Dokładnie śledzi tropy, cytując biblistów, teologów, filozofów i pisarzy. Jest w tej pracy bogactwo źródeł. Czytelnik otrzymuje całą paletę opinii, teologicznych dylematów, kwestii, które przez wieki nie zostały rozstrzygnięte. A jednak autor prowadzi nas nie jedynie przez dzieje, historię apostoła, ale czyta życie Judasza na sposób problematyczny. Jakby chciał nam powiedzieć, że ta historia wywołuje pytania, które pozostają nadal aktualne. Dlatego możemy pokusić się o zdefiniowanie postaci Judasza, jaką proponuje Terlikowski. Jest to zatem biografia sproblematyzowana. O ile w przypadku życia Jezusa i Ewangelii Jemu poświęconych mówi się o biografiiach kerygmatacznych czy inkarnacyjnych – te pierwsze oznaczają rodzaj biografii, zawierający obok historii życia Nazarejczyka potężny ładunek wiary, skłaniający słuchaczy do uwierzenia w Jezusa; drugie z kolei w biografii akcentują stopniowe wyłanianie się czy odsłanianie boskości Galilejczyka, stąd mowa o inkarnacji, czyli Wcieleniu Syna Bożego – tak jeśli chodzi o Judasza przenika się ze sobą historia, apokryf, szeroko rozumiany mit i interpretacja, budując biografię w kluczu problematyczności.

Po drugie, Terlikowski doskonale zdaje sobie sprawę, że sprawa Judasza Iskarioty nie należy jedynie do przeszłości, nie jest zamkniętą historią, ale stała się na przestrzeni wieków wędrującym motywem, symbolem, który skłania do myślenia. Tę wątek w książce jest szczególnie wyrazisty. Terlikowski sugeruje niejako, że każdy, kto sięga do historii Judasza, ociera się o symbolikę, która jest trudna, wstydliva i naznaczona piętnem. Figura Judasza jawi się jako żywa. Ten wymiar biografii Apostoła zdaje się być niezwykle interesujący i ważny. Terlikowski prowadzi narrację pewną ręką, wciąga czytelnika, malując wizerunek Judasza, który nie jest zamknięty w historii. Okazuje się, że dylematy przeszłości nie zostały rozwiązane, lecz żyją własnym życiem. Parafrazując słowa protestanckiego teologa, Williego Marxsena, który

myśląc o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, mówił, że sprawa Nazarejczyka trwa nadal i nigdy się nie zakończyła: *die Sache Jesu geht weiter*, to samo możemy powiedzieć o Judaszu. Jego postać staje się wędrującym motywem, który w zależności od kontekstu bywa rozmaicie interpretowany. Literackie warianty, przywoływane przez Terlikowskiego, bywają zaskakujące. Ich autorzy, niczym twórcy apokryfów, wykorzystują ubóstwo historycznych źródeł czy białe plamy obecne w biografii Apostoła, by na niedopowiedzeniach budować własne interpretacje. Dodajmy, naprawdę interesujące, jak na przykład ta autorstwa żydowskiego pisarza Amosa Oza.

Po trzecie, autor tak prowadzi narrację, że zdarzenia sprzed dwóch tysięcy lat nie tylko dzieją się teraz, dzisiaj, obok nas, ale dzieją się w nas. Czytelnik, śledząc teologiczne, filozoficzne czy literackie interpretacje, ostatecznie pyta samego siebie: ile we mnie, w moim wnętrzu, w moich decyzjach jest z Judasza. I to jest trzeci, osobisty wymiar biografii Apostoła, który proponuje czytelnikowi Terlikowski. Spojrzeć na swoje życie i na historię Judasza w sposób porównawczy. Salwatorianin, o. Krzysztof Wons czy jezuita, o. Józef Augustyn, przed laty w ramach proponowanych ćwiczeń rekolekcyjnych zestawiali obie biografie, Piotra i Judasza, żal jednego i drugiego, decyzja, którą podjęli. Przecież zaparcie i zdrada towarzyszyły im obu. To, co stało się potem, było już jednak odmienne. Piotr poszedł za Jezusem do końca, Judasz wziął sprawy w swoje ręce i rozwiązał je w możliwie najgorszy sposób. Terlikowski jest świadomy, że historia Judasza w jakiś sposób dzieje się w każdym z nas. Dlatego dobrze jest poznać ją w tej wielowymiarowości interpretacji, by ostatecznie tak łatwo nie potępiać Apostoła, ale spróbować go choć trochę poznać.

Figura tego ucznia Jezusa nie daje spokoju. Jego historia rozgrywa się nieustannie. Dlatego sięga do niej Terlikowski: chce ją zrozumieć i zinterpretować.

Ks. Przemysław Artemiuk

Tomasz P. Terlikowski: *To ja, Judasz. Biografia apostoła*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024